

Chojna 14.05.2020

Droga Kwarantanno!

Już dwa miesiące siedzę zamknięty w czterech ścianach. Nie mam swobody ruchu, brakuje mi spotkań ze znajomymi, widzę cały czas te same twarze. Choć coraz częściej mogę wychodzić z domu, jednak nie chcę tego robić. Przestrzegam Twoich zasad i chcę czy nie #zostajewdomu, często myję ręce środkami dezynfekującymi, noszę maseczkę, nie odwiedzam dziadków. Nie chodzę do szkoły, nie wychodzę z przyjaciółmi oraz nie mogę chodzić na zajęcia dodatkowe rozwijające moje: pasje, hobby i zdolności. W zamian tego mam zdalne nauczanie. Z przyjaciółmi widzę się jedynie przez kamerę, a zajęcia dodatkowe są prowadzone online. Wreszcie znalazłem czas na zajęcia, na które do tej pory nie miałem czasu.

Dzięki Tobie, odkrywam w sobie nowe zainteresowania. Nauczyłem się grać na organach, tak mi się nudzi, że nawet zacząłem śpiewać, częściej jeżdżę na działkę zaczerpnąć świeżego powietrza i zająć się roślinami. Gotowanie to dopiero jest zajęcie! Jedyne czego potrzebuję to: chęci, przepisu, składników i pomocnika, czyli mojej mamy. Bardzo brakuje mi McDonalda, więc stwierdziłem, że zrobię najłatwiejszy deser jaki może być, czyli McFlurry. Jednak to nie takie łatwe. Zamiast McFlurry wyszły mi zwykłe lody śmietankowe z polewą czekoladową i posypką Lion.

Jestem wiecznym optymistą i tak jest też w tym przypadku. Wiem, że Ty dbasz o mnie, lecz mam już tego powoli dość. Trwa to już dwa miesiące. Na początku cieszyłem się, przecież to dwa tygodnie wolnego - tylko te zadania od nauczycieli. Później było tylko coraz gorzej, kolejne miesiące siedzenia z Tobą.

Zbliża się bardzo ważny czas dla uczniów szkół - wystawianie ocen przewidywanych. Zaczyna się wyścig szczurów. Każdy zachodzi w głowę, co można zrobić by mieć lepsze oceny. Oczywiście, ja też dołączyłem do tego wyścigu. Ale dzięki Tobie, Kwarantanno, mam duże szanse. Pracuję pełną parą.

Mam nadzieję, że wirus szybko przejdzie i będziemy mogli znów normalnie żyć.

R. Trzópek